

SERWIS NR 409 - 21.05.2018

TYGODNIOWY SERWIS BLOGERÓW I KOMENTATORÓW

■ Daj Twoim wierzącym, w Tobie ufającym Siedmiorakie dary.

Dary Ducha Świętego: Dar mądrości, Dar rozumu, Dar umiejętności, Dar rady, Dar męstwa, Dar pobożności, Dar bojaźni Bożej.

Tożsamość Europejska jest zagrożona. Polska ma być strażnikiem wartości Europy

Europa znajduje się w wielkim kryzysie wartości, zatracając swoją tożsamość i misję cywilizacyjną. Unia Europejska zerwała z ideami, które były u jej początków. Symbol Maryjnych gwiazd na fladze został zapomniany. Europejska tożsamość ma chrześcijańskie korzenie, jednak dzisiejsi decydenci nie widzą prawdy a unijne prawodawstwo zmierza w kierunku laicyzacji i ateizacji Europy. Chrześcijańskie korzenie są dla Europy, jak pokarm i tlen.

W 1920 roku zarzuty wobec nas były identyczne: nacjonalizm, antysemityzm, zacołanie.

Dr Jarosław Szarek, prezes Instytutu Pamięci Narodowej: To jest dla państwa polskiego poważny problem. Historycy, którzy jeżdżą na zagraniczne sesje naukowe, na różne spotkania, informują nas, że ta opowieść o Polakach jako współsprawcach, niestety zaczyna dominować. Również zbitka mówiąca o „Polakach-antysemitytach” staje się czymś powszechnym i obecnym także na wielu zachodnich uczelniach. Gdy Polonia protestuje, nauczyciele pokazują jej podręczniki, w których tak to ujęto.

Morawiecki „Polska jest netto wielkim płatnikiem”

Jesteśmy netto wielkim płatnikiem kapitału z zagranicy w sensie przepływów – powiedział premier Mateusz Morawiecki. Podkreślił, że z UE przyływa do Polski 25 mld zł, a zagraniczny kapitał czerpie dywidendy w wysokości ok. 100 mld zł. „Nie mówię bilansowo, tylko z punktu widzenia flow, jak ekonomiści mówią, jesteśmy płatnikiem” – zaznaczył premier Morawiecki podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. Chodzi, jak wyjaśnił, o kapitał z prywatyzacji, „który tu tanio bardzo wykupił nasz przemysł, 60 proc. naszego przemysłu, handel”. „Przecież wielki handel detaliczny – wszystko jest zagraniczne” – powiedział. Szef rządu dodał, że dzisiaj zagraniczny kapitał czerpie z tego dywidendy. „W wysokości łącznej ok. 100 mld zł. A netto z Unii Europejskiej przyływa do Polski 25 mld zł. Więc my jesteśmy netto wielkim płatnikiem kapitału z zagranicy w sensie przepływów” – podkreślił.

Janusz Szewczak : Oby Petru nie dołączył do PSL i UED, bo byłoby to wydarzenie historyczne.

Przewodniczący Schetyna stwierdził, że politycy PiS z przerażeniem pochwalili się za firankami. Ja dopiero dziś wyszedłem zza firanki z tego strachu i przerażenia. A marsz, jak marsz. Kompromitujący, w sensie frekwencji. (...) Zero programu, żenujące wystąpienia - wojna, dramat, dyktatura. To już się przejadło. Nikt tego nie kupuje. Poseł zauważył, że nie było żadnej mowy o programie, co pokazuje indolencję intelektualną, programową totalną opozycji, która ma swoje kłopoty wewnętrzne przez zanik Nowoczesnej. Dodał, że w jego ocenie Nowoczesna nie wejdzie do parlamentu w wyborach.

Szydło: Nie będzie już w Polsce rządu, który odważy się cofnąć program 500 plus

Nie będzie już w Polsce żadnego rządu, który odważy się cofnąć program 500 plus i odejść od promowania rodziny - oceniła podczas spotkania z mieszkańcami Zakopanego wicepremier Beata Szydło.

Od lipca będzie można składać wnioski o 300 zł na wyprawkę szkolną dla uczniów

Już od lipca będzie można składać wnioski o 300 zł na wyprawkę szkolną dla uczniów. Projekt rozporządzenia ws. świadczenia trafił już do konsultacji. Pieniądze mają być wypłacane w ramach rządowego programu Dobry start.

MRPiPS: Dodatkowe 16 mln na pomoc seniorom

Dodatkowych 16,41 mln zł przeznaczyło Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na utworzenie i wyposażenie placówek Senior Plus albo na funkcjonowanie Dziennych Domów i Klubów powstałych w ramach programu Senior Plus.

Rafalska: systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin oprze się o trzy filary

System wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin będzie opierał się o trzy filary - powiedziała we wtorek szefowa MRPiPS Elżbieta Rafalska. Jak wyjaśniła będą to: solidarnościowy fundusz wsparcia osób niepełnosprawnych, pakiet społecznej odpowiedzialności oraz program Dostępność plus.

Szewczak ws. daniny solidarnościowej:

Takie rozwiązania już istnieją w Europie. Najbogatsi u nas płacą właściwie najniższe stawki. Są to z reguły 19 proc. obciążenia podatkowe. Takie rozwiązanie nie jest jednak przyjmowane dobrze, w sensie odbioru medialnego, gdyż chodzi o wprowadzenie nowych obciążeń. Pytanie, czy usatysfakcjonuje to protestujących w Sejmie – powiedział PAP Szewczak. Przypomnijmy, że nawet w Stanach Zjednoczonych jest więcej progów podatkowych, nie mówiąc już o Niemczech. U nas są praktycznie dwa – stwierdził.

Czerwińska: Wzrost renty socjalnej dzięki oszczędnościom w budżecie

Cd.Str.2.

■ Połowy tygodnia (20.)

Co oni z tymi jachtami? Nasz nowy sport narodowy? Ledwieśmy się dowiedzieli, że rejs na bogato został wstrzymany, ale będzie kontynuowany (może 101-lecie Niepodległości?), a tu proszę drugi rejs tym razem "Darem Młodzieży". Co ciekawe oba rejsy sponsoruje PFN...

W mediach sensacja na miarę mediów. Otóż posłowie PO i Nowoczesnej zbojkotowali jakiś program publicystyczny w TVP, bo czuli, że są poddawani seansom nienawiści. Ech ta pamięć... Czorzasty nie zbojkotował i oberwał mu się od bojkotujących. Ech ta opozycja...

Poseł Neumann (PO) odkrył dlaczego przenoszono się posiedzenia Sejmu. Otóż, ni mniej ni więcej to za sprawą Kaczyńskiego, a dokładniej jego politycznymi planami wygaszenia w Polsce parlamentaryzmu. Można to skomentować? Można, ale po co?

W Katowicach wojewoda zmienił nazwę ulicy z Szewczyka (ale nie Dratewki, ale członka władz PZPR Wilhelma) na Marii i Lecha Kaczyńskich. Miejscowa PO z pomocą sądu odbiła nazwę i może świętować przywrócenie patrona z PZPR. Można coś dodać?

Protestująca grupa rodziców niepełnosprawnych nie jest usatysfakcjonowana ustawą i chce więcej. A mówiłem, że się za ich żądaniami nie nadąży? Najnowszy apel jednej z protestujących brzmi następująco: Pamiętajcie, że zbliżają się wybory samorządowe, zróbcie wszystko, żeby żadna osoba z PiS-u nie weszła do żadnego samorządu! Dziękuję. Czyli jednak opozycja totalna. Ale nie, stojąca obok apelującej koleżanka szybko sprostowała: Aaa, i to nie jest protest polityczny!. No, chyba że tak...

Protestujący mają zamiar wytrzymać do parlamentarnego szczytu NATO. Czyli jeszcze tydzień. Sądzę, że opozycja sądzi, że przyjadą posłowie z innych krajów i będą sądzić, że w Polsce jest totalitaryzm. A ja sądzę, że przyjadą i będą sądzić, że tu jest jak u nich i żadnego zagrożenia dyktaturą nie ma bo nawet w Sejmie można sobie protestować. Kto rozsądzi?

PIS jeździ po kraju w ramach nieogłoszonej kampanii samorządowej i spotyka się z chętnymi. Na spotkaniach obiecuje drogi i mosty i co tam trzeba dla pana starosty, a chętnym się to podoba. Ale nie wszystkim. Za premierem na przykład jeździ grupa mało rozgarniętych, bo w każdym miejscu zadaje te same pytania. Na dodatek jest to grupa niechętnych, bo chętnie wszczyna awantury. Ech, za PO i PSL to był spokój, nikt niechętny na spotkanie się nie dostał...

„tu.rybak“

<http://blogmedia24.pl/node/80046>



Jeżeli pojawiają się oszczędności, racjonalnie je wykorzystujemy; z takich oszczędności pochodzą środki na podniesienie renty socjalnej - mówiła w środę minister finansów Teresa Czerwińska. Jak podkreśliła, nie jest w stanie odpowiedzialnie stwierdzić, czy te środki mogą wzrosnąć.

Prezydent podpisał nowelę ustawy o podniesieniu renty socjalnej

Prezydent Andrzej Duda podpisał w poniedziałek nowelę ustawy podnoszącą rentę socjalną do 100 proc. kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

Ranking najbogatszych państw świata. Jest w nim Polska

Na całym świecie w prywatnych rękach znajduje się 215 bilionów dolarów - wynika z najnowszego raportu New World Wealth. Zdaniem autorów badania, bogactwo danego kraju, mierzone zamożnością jego obywateli, jest o wiele lepszą miarą niż Produkt Krajowy Brutto. Dlatego tworząc zestawienie najbogatszych krajów, skupili się wyłącznie na stanie posiadania indywidualnych inwestorów. Co prawda autorzy raportu New World Wealth nie podliczyli, na ile szacują bogactwo mieszkańców Polski, jednak nasz kraj znalazł się w rankingu najbogatszych państw w gronie 5 najszybciej bogacących się w ubiegłym roku.

Kwieciński: Polacy są bogatsi od Greków pod względem siły nabywczej

Według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Polska już w tej chwili jest krajem bogatszym niż Grecja, jeśli chodzi o PKB na mieszkańca, czyli nie nominalnie, tylko w sile nabywczej

Prof. H. Wnorowski: Polska może w znaczący sposób zacząć zmniejszać swoje zadłużenie

Z większym spokojem można patrzeć na możliwości realizacji wszystkich zamierzeń, które zostały zapisane w budżecie na 2018 rok. Jeśli nie pojawi się zbyt dużo nowych pozycji wydatkowych, to będzie to oznaczało, że w sposób znaczący zaczniemy zmniejszać swoje zadłużenie.

Polska z drugim najwyższym wzrostem PKB w Unii. Oto najnowsze dane Eurostatu

Wyrównany sezonowo Produkt Krajowy Brutto (PKB) w I kw. 2018 r. zwiększył się wobec poprzedniego kwartału o 0,4 proc. zarówno w strefie euro, jak i w całej Unii Europejskiej, wynika ze zaktualizowanych danych Eurostatu. Polska znalazła się wśród liderów wzrostów.

Eurostat: Produkcja przemysłowa w Polsce w marcu wzrosła o 5,2 proc.

Wyrównana sezonowo produkcja przemysłowa w Polsce wzrosła o 5,2% r/r w marcu 2018 r. (po wzroście o 7,5% r/r w poprzednim miesiącu), podał unijny urząd statystyczny Eurostat. W ujęciu miesięcznym, Polska odnotowała spadek o 0,3%.

Morawiecki: Stanowiska Polski i Węgier ws. budżetu UE są bardzo bliskie

Stanowiska Polski i Węgier ws. przyszłego budżetu unijnego są bardzo bliskie; w obszarze polityki spójności i wspólnej polityki rolnej mamy absolutnie jednakowe stanowisko - podkreślił premier.

Dla części elit UE demokracja to system, w którym wybiera się rząd, który im pasuje

Reakcja niektórych elit europejskich na wynik wyborów na Węgrzech sprawia wrażenie, że mają one inną definicję demokracji, według której jest to taki system, w którym wybiera się rząd, który pasuje elitom europejskim.

PKB Polski wystrzeliło w górę.

Produkt Krajowy Brutto (ceny stałe średnioroczne roku poprzedniego, niewyrównany sezonowo) wzrósł o 5,1 % r/r w I kw. 2018 r. wobec 4,9% wzrostu r/r w poprzednim kwartale, podał Główny Urząd Statystyczny.

Gospodarka strefy euro w I kw. wzrosła o 0,4 proc. kdk, a rdr o 2,5 proc.

Produkt Krajowy Brutto w strefie euro w I kwartale 2018 r. wzrósł o 0,4 proc. kdk - poinformował w komunikacie urząd statystyczny Eurostat w II wyliczeniu.

GUS: Inflacja w kwietniu wzrosła w kwietniu o 1,6 proc.

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w kwietniu 2018 r. wzrosły rdr o 1,6 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem ceny wzrosły o 0,5 proc.-podał we wtorek Główny Urząd Statystyczny.

Kwieciński: Chcemy utrzymywać między 4-5 proc. wzrostu gospodarczego

Jesteśmy w stanie utrzymywać naszą gospodarkę na wysokim poziomie wzrostu gospodarczego, czyli między 4-5 proc. To jest nasz cel, żeby nasz gospodarka w najbliższych latach rozwijała się na takim poziomie .

Kwieciński: Potrzebujemy więcej kapitału na inwestycje; więcej oszczędności

Polska potrzebuje więcej własnego kapitału; kapitału, który nie boi się ryzyka związanego m.in. z badaniami i innowacjami – mówił minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Deficyt w handlu zagranicznym po marcu '18 wyniósł 0,9 mld euro - GUS

Deficyt w handlu zagranicznym po marcu 2018 r. wyniósł 0,9 mld euro - podał w poniedziałek Główny Urząd Statystyczny.

W 2017 roku wartość PKB wyniosła 1,9 bln zł

Według pierwszego szacunku wartość produktu krajowego brutto w 2017 r. wyniosła 1 bln 982,1 mld zł - podał w poniedziałek Główny Urząd Statystyczny.

NBP: W marcu ujemne saldo rachunku bieżącego i kapitałowego

W marcu 2018 roku łączne saldo rachunku bieżącego i kapitałowego było ujemne i wyniosło 3,2 mld zł - podał w poniedziałek NBP w komunikacie na temat wstępnych danych bilansu płatniczego.

Mikołaj Wild: mijamy kolejne kamienie milowe w drodze do CPK

Przyjęty przez Sejm projekt ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym to kolejny kamień milowy w drodze do tej strategicznej dla kraju inwestycji - mówił podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego Mikołaj Wild.

Senat: Bez poprawek do specustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym

Senatorowie w środowym głosowaniu nie zgłosili poprawek do specustawy dot. budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK). Teraz ustawa trafi więc do podpisu prezydenta. Nowe lotnisko ma docelowo obsługiwać nawet 100 mln pasażerów rocznie i być gotowe w 2027 r.

Szumowski: NFZ funkcjonuje coraz lepiej; w tej kadencji nie będzie zlikwidowany

Narodowy Fundusz Zdrowia zaczyna coraz lepiej funkcjonować; w tej kadencji nie zostanie zlikwidowany - powiedział PAP minister zdrowia Łukasz Szumowski. Poinformował, że planowane jest wprowadzenie narzędzi analitycznych, usprawniających ocenę efektywności wydatkowania.

"Nasz Dziennik": Kalkulator na oddziale

Ministerstwo Zdrowia na nowo wyceni większość procedur medycznych w koszyku świadczeń gwarantowanych - czytamy we wtorkowym "Naszem Dzienniku".

BGKN: 90 prac w konkursie na jednorodzinny dom w ramach Mieszkania plus

Na konkurs dot. projektu domu jednorodzinnego w ramach programu Mieszkanie plus wpłynęło 90 prac - poinformowała PAP rzecznik BGK Nieruchomości Ewa Syta.

Użytkowanie wieczyste.Właściciele wreszcie się uwłaszczą

Kilka milionów właścicieli mieszkań i domów od wielu miesięcy czeka na ustawę, która umożliwi im przejęcie na własność gruntów, które są obecnie oddane w użytkowanie wieczyste. I wszystko wskazuje na to, że jednak się doczeka.

Gen. Kukula: Ponad 10 tys. żołnierzy w WOT; to dowodzi zainteresowania tą służbą

Liczebność Wojsk Obrony Terytorialnej przekroczyła 10 tys. żołnierzy. Dowódca WOT gen. Wiesław Kukula ocenił, że dowodzi to zainteresowania służbą w tej formacji i sprawności organizacyjnej wojska.

Komisja Weryfikacyjna zwraca kamienicę miastu i uchyla decyzję Gronkiewicz-Waltz

Falszowanie pełnomocnictw, sprzedaż praw do kamienicy za grosze i kurator dla 100-latka! Komisja Weryfikacyjna uchylła decyzję ws. reprivatyzacji kamienicy przy Schroegera 72! Odmówiła też użytkownika wieczystego obecnym właścicielom oraz nakazała miastu przejęcie kamienicy w zarząd! To finał szokującej historii z warszawskiej dzielnicy Bielany.

Komisja stwierdziła nieważność decyzji o gruntu przy Nieborowskiej 15

Komisja weryfikacyjna ds. reprivatyzacji stwierdziła nieważność decyzji prezydenta m.st. Warszawy o ustanowieniu prawa wieczystego do gruntu przy ul. Nieborowskiej 15 - poinformował dzisiaj szef komisji Patryk Jaki.

„Maryla“

Czytaj całość: <http://blogmedia24.pl/node/80039>

Władze miejskie w szwedzkim Vaxjo właśnie zgodziły się na nawoływanie do modlitwy przez muezzinów meczetu znajdującego się w tym mieście. Wcześniej zrobiono to w mieście Karlskrona oraz w Botkyrce, dzielnicy Sztokholmu. Problem polega na tym, że wcześniej władze Vaxjo zabroniły używania dzwonów (niewielkich rozmiarów) przez kościół katolicki znajdujący się o jeden kilometr od meczetu.

Kiedyś doświadczyłem mocy takiego meczetowego dźwięku. Iles lat temu nagle zostałem przynięciony przenikliwym dźwiękiem jakby ktoś zza płota puścił radio na pełny regulator. Sprawdziłem okolice, nic takiego; głos pochodził z daleka. Jak się później okazało, od źródła dźwięku, czyli nowootworzonego meczetu dzieliło mnie jakieś 400 m. A głos ustał po jakiejś pół godzinie.

Komentarzem mogą być słowa Pani profesor Izabelli Bukraby-Rylskiej ("Europa i jej barbarzyńcy" w "Socjologia widzenia spraw różnych", Warszawa 2006). Brzmia następująco: "Dziś, jak twierdzą niektórzy filozofowie o bardziej konserwatywnym nastawieniu, np. Aلسdair MacIntyre, barbarzyńcy nie gromadzą się u naszych granic, oni od pewnego czasu sprawują w Europie władzę. I może właśnie oni stanowią największe zagrożenie".

Rzeczywiście, nie-muzułmańscy politycy idą ręką w rękę z wojowniczymi muzułmanami.

Tak zwane społeczeństwo też nie pozostaje w tyle. Czytajmy dalej: "Wreszcie promowane przez elity intelektualne i lewicujących lub liberalnych polityków hasła pluralizmu oraz wielokulturowości doprowadziły do tego, że stan świadomości ale i wygląd współczesnych Europejczyków przypominają dziś istną mozaikę, gdzie nie brakuje wpływów z dowolnego zakątka świata, może z wyjątkiem samej Europy. Kolczyki w nosie, brwiach i każdym innym miejscu, tatuaże na coraz większej powierzchni ciała i zupełny brak orientacji w symbolach kulturowych własnego kontynentu składają się na obraz kompletnego kryzysu tożsamości...

Jak widać, Europa poczyniła tak nadzwyczajne postępy w dialogu międzykulturowym i rozumieniu obcych, że zaniedbała niezbędny trening w dialogu wewnątrz-kulturowym i nie potrafi już zrozumieć samej siebie. Innymi słowy, nastąpiła charakterystyczna zamiana: zamiast ksenofobii (niechęci do obcych) mamy coraz częściej do czynienia z ksenofilią (umiłowaniem obcych) a zamiast oikofili (sympatii dla samych siebie), wyhodowaliśmy postawę oikofobii (wrogości wobec samych siebie). Brytyjski filozof, Roger Scruton twierdzi, iż postawy te najlepiej wyrażają hasła: "Niech żyją wszyscy inni!" i "Do diabła z nami samymi!". Co zresztą nikomu nie przeszkadza przy każdej okazji powoływać się na tożsamość europejską..."

I pomyśleć, że początek był całkiem inny: "Niedawno jeden z młodych etnologów krakowskich, Krzysztof Kowalski, wykonał istic detektywistyczną robotę w Brukseli, próbując dociec prawdziwego znaczenia symboliki dwunastu gwiazd na niebieskim tle - emblematu Unii. Zgodnie z oficjalnymi interpretacjami kolor niebieski miał oznaczać niebieskie niebo (choć jak wiadomo w starożytności nazwa Europa oznaczała zachód, zmierzch, schyłek) a dwanaście złotych gwiazd odnoszono do dwunastu prac Herkulesa,

miesiący w roku, znaków Zodiaku, godzin dnia i nocy i jeszcze innych kontekstów, choć prawda była zupełnie inna. Oto na fladze Unii Europejskiej wyobrażone zostały czytelne dla każdego katolika symbole maryjne a kilka faktów dodatkowo potwierdza słuszność takiej wykładni. Ostatecznie przyjęcie flagi przez Komitet Ministrów Rady Europy miał miejsce 8 grudnia 1955 r., czyli w dniu Święta Niepokalanego Poczęcia. Witraż Europejski ufundowany przez Radę Europy w Katedrze w Strassburgu w 1956 r. przedstawia dwanaście gwiazd, o których mowa w XII księdze Apokalipsy. Kolor niebieski jest zresztą powszechnie uważany za symbol maryjny a dwanaście gwiazd dodatkowo odnosi się do znanych objawień maryjnych (w Gwadelupie - w 1531 r. i w Paryżu - w 1830 r.). Usiłowania zatarcia tej oczywistej symboliki, zgodnej zresztą z intencjami założycieli Unii, osób głęboko wierzących, mogłyby śmieszyć, gdyby aż tak bardzo nie przypominały manipulacji bolszewickich, gdzie nie darowano nawet świętemu Mikołajowi, przerabiając go na Dziadka Mroza, który jak wiadomo urzędował nie w Wigilię Bożego Narodzenia, ale dopiero w Nowy Rok".

Źródła dzisiejszych i przyszłych sukcesów wojującego Islamu należy szukać nie tylko w energii wyznawców Allaha, ale również w lewacko-liberalnych leptynach mieszkanców Europy. Jeżeli ktoś ma wątpliwości, to niech sobie uważnie oglądnie video#1 zatytułowane: "Muzułmańskie wezwanie do modlitwy skłania chrześcijankę do płaczu". Jeden z komentujących napisał: "Salam dla wszystkich muzułmanów". Przybrał oczywiście stosowną ksywę: "Peaceful" (Pokoju nastawiony). Natomiast inny, chyba z USA, napisał tak: "Chrześcijanie powinni płakać słuchając wezwanie Szatana do poddaństwa, bo chrześcijanie są prześladowani i ich kościoły palone przez muzułmanów na całym Bliskim Wschodzie... Ta reporterka powinna zdawać sobie sprawę z tego, że barbarzyzm muzułmanów nie zna granic, a to nawoływanie do modlitwy jest sygnałem do zniewalania".

„Tymczasowy“

<http://www.blogmedia24.pl/node/80033>

Prezydent jako ostatni bastion "liberalnej demokracji" (na przykładzie weta ustawy degradacyjnej)

Kolejne weto prezydenta daje (niestety) okazję do kontynuowania przemyśleń na temat filozofii polityki, którą tu Państwu serwuję. Jak mniemam swoich stałych i uważnych (!) czytelników nie powinienem zaskoczyć, gdyż ta kontynuacja jest "ciągła" i to co napiszę jest naturalną konsekwencją moich poprzednich rozważań. (Okazja trochę minęła w skutek niewłaściwości dotychczasowego dokończenia tegoż tekstu, ale w sumie chodzi o te "rozważania", a pretekst to pretekst... nomen omen.)

Na początek jednak pewien pozorny "zwrot akcji". Otóż moim marzeniem było, żeby Polska miała prezydenta wietającego wszystkie bez wyjątku ustawy. Wynika to z mojego umiłowania wolności, które stoi w sprzeczności z paradygmatem państwa demokratycznego (choć paradoksalnie większość "nowoczesnych" uważa go za dogmat).

Z demokracją wiąże się pojęcie, że "naród jest suwerenem". Oznacza to ni mniej ni więcej,

że o żadnej etyce nie może już być mowy i naród arbitralnie decyduje jest dobre a co złe (głębsze filozoficzne uzasadnienie podam w następnej notce - łącznie z renesansowym tłem historycznym, bo tak "głęboko sięga ta królicza nora".) Ponieważ naród nie sprawuje władzy bezpośrednio (współczesne demokracje są w domyśle "pośrednie"), istnieje de facto dyktatura parlamentu. Dyktatura parlamentu różni się tylko tym od dyktatury jednostki, że odpowiedzialność jest rozproszona i trudniej znaleźć winnych. To może mieć pewne swoje plusy, jak to że wielu osobom ciężiej się dogadać i to prawo, którym uświetnia życie swoim obywatelom może być wprowadzone później (niż w przypadku "osobistej" dyktatury). Niestety jest to tylko odroczenie "wyroku" a inflacja prawa postępuje tak czy siak. Co ciekawe parlament zyskał dzięki komunizmowi pewną "mentalną" ochronę, no bo przecież już nie wypada stosować zbiorowej odpowiedzialności. Komunizm mocno się więc przyczynił do rozwoju demokracji. Jak już tu tłumaczyłem niejednokrotnie - mimo trójpodziału władz, a de facto kompletnie w zgodzie z tym postulatem - władza parlamentu jest władzą najważniejszą, gdyż inne władze działają wg prawa tworzonego przez parlament - władza wykonawcza (jak sama nazwa wskazuje) wykonuje a władza sędziowska (nomen omen) sądzi.

Jeśli ktoś miał jakikolwiek kurs z zarządzania ("Trzeba mieć maturę i kursy niektóre" z jednej strony, choć "Nie matura, lecz chęć szczerą zrobiją z ciebie oficera" - do czego zaraz dojdziemy) to powinien wiedzieć, że jest coś takiego jak "właściciel procesu" i "manager procesu". Właściciel procesu odpowiada na pytanie "co?" (leninowskie "Szto dzieła!" - nomen... choć nie chcę się powtarzać), a manager "jak?". Innymi słowy właściciel procesu wyznacza zadanie i zleca menadżerowi, który zarządza przeprowadzaniem zadania skutecznie (jeśli jest to "proces", jest to bezustanna kontrola "procesu", przy "projekcie" - jednorazowe zadanie). Każdy, kto choćby otarł się o zarządzanie, wie, że właściciel procesu stoi wyżej w hierarchii dziobania od menadżera. W polityce właścicielem procesu jest oczywiście parlament, bo poprzez ustawy obwieszcza, co należy zrobić a władza wykonawcza później zarządza wykonaniem tego prawa. Np. policja łapie przestępców, czyli odstępców od litery tegoż prawa. Zastanawiam się, jak się ma do tego władza sędziowska, w końcu również uczestniczy w egzekucji (która nomen omen może być w tym wypadku terminalna) prawa. Z drugiej strony sąd sprawdza, czy aby na pewno, prawo zostało złamane, więc chyba też trochę "dział jakości".

Notabene ks. Zieliński w jednym z programów Salon Dziennikarski użył sformułowania "dział jakości" w stosunku do prezydenta (stojącego na straży konstytucji) w kontekście vetowania (oczywiście ustawy degradacyjnej, które ciągle wisi nad nami w tym tekście jak strzelba na ścianie w dramacie Czechowa, no bo przecież nie miecz Damoklesa). Produktem poddanym weryfikacji byłaby wtedy sama ustawa a nie jej wykonanie. Paradoksalnie jednak kontrola parlamentu przez prezydenta jest możliwa dzięki odejściu od postulatu absolutnego trójpodziału władz, bo prezydent - formalnie władza wykonawcza - ma również uprawnienia ustawodawcze (dyskutowane tu weto, czy inicjatywa ustawodawcza).

■ Życie codzienne w Polsce 15. V 2018 r.

..Wstrząsający w swoim artystycznym wyrazie Pomnik Katyński w New Jersey został obroniony głównie dzięki amerykańskiej Polonii. To znaczy zgodnie z sądową ugodą ma być przesunięty o ok. 60 m., ale pozostawiony na tym samym placu. Szkoda, że nasz rząd nie włączył się odpowiednio silnie w tę obronę. Burmistrz tej nowojorskiej dzielnicy okazał się tyleż chamek (w swojej wypowiedzi w stosunku do marszałka polskiego senatu prof. Karczewskiego), co nieukiem i bezczelnym wyznawcą poprawnościowej polityki w odniesieniu do organizacji żydowskich (nazwał marszałka antysemitą i białym rasistą, co w jego mniemaniu jest największym politycznym przestępstwem), a przecież nie było to oparte na ŻADNYCH faktach. Teraz "wyraził ubolewanie", ale słowo przeproszam nie padło.

Timmermans wdzięczny się, ale idzie w rzeczywistości w zaparte. Widać jak na dłoni, że żadne wielokrotne już ustępstwa w polskiej strony go nie zadowolą. Polska ma odstąpić całkowicie od reformy sądownictwa (może tylko jakieś szczegóły mające poprawić efektywność wyrokowania i to wszystko). Eurokratom idzie o rzecz istotną - mianowicie, by nie weszły w życie przyjęte już ustawy w których między innymi jest zapis o odchodzeniu na emeryturę. Ustawa (o ustroju sądów powszechnych) jest już podpisana przez prezydenta, ale jej wejście w życie, to 3 lipiec 2018 r. Po tej dacie wszyscy sędziowie, którzy ukończyli 65 lat przechodzą automatycznie w stan spoczynku, chyba że wystąpił do prezydenta o przedłużenie pozostawiania na stanowisku i prezydent wyrazi zgodę. 65 lat ukończyła już prezes SN M. Gersdorf. Właśnie walka toczy się o odstąpienie od tego limitu wiekowego. Eurokraci i cała opozycja wiedzą, że zmiana pokoleniowa, w szczególności zmiana na najważniejszych stanowiskach sądowniczych, to pozbawienie się istotnego czynnika władzy, władzy, która jest silniejsza od rządu i sejmu (chyba, że "Dobra Zmiana" dysponowałaby konstytucyjną większością). Walka toczy się o te kilka lat (poprzednio sędziowie tkwili sobie na stanowiskach do 70 roku życia). W perspektywie jest wygrana w najbliższych wyborach parlamentarnych, co bez sądowego wsparcia jest dla opozycji niemożliwe.

Właściwie należałoby sobie dać spokój z ugadywaniem się z tym zapasionym brukselskim dygnitarzem - wiadomo o co on gra; chyba, że nasi też grają - grają po prostu na czas i jest możliwe przechrztenie tego wrogię Polsce emisariusza.

Opozycja perfidnie wykorzystuje akcję protestacyjną osób opiekujących się niesprawnym potomstwem. Tutaj też jest wszystko jasne - strajkujące matki na wstępie uzasadniały potrzebę zakupów medycznych przedmiotów, potrzebę opłacania zabiegów rehabilitacyjnych itp. Kiedy rząd zobowiązał się do zaspokojenia (za darmo) tych potrzeb, okazało się, że nie o to idzie - potrzebna jest ŻYWA gotówka - 500 zł/m-c i to wszystko.

■ Prof.I. Bukraba-Rylska o Polsce w UE

Nie ma to jak obcowanie z myślą mądrego człowieka. Kilkanaście lat temu Pani Profesor Izabella Bukraba-Rylska napisała tekst o Polsce w Unii Europejskiej. Mimo upływu lat nadal pozostaje aktualny. Oto obszerne fragmenty rozdziału pt. "Polskie "Logos" i "Ethos" w Unii Europejskiej" (I.Bukraba-Rylska, "Socjologia widzenia spraw różnych", Warszawa 2006):

"Jedną z uderzających cech debaty publicznej w Polsce począwszy od lat dziewięćdziesiątych jest traktowanie dokonujących się przemian jako pozbawionego niewiadomych, dobrze rozpoznanego procesu, którego nie tylko finał, ale nawet poszczególne etapy są już z góry znane. Socjologowie ukuli w związku z tym specjalny termin określający specyfikę takiego sposobu rozumienia i - niestety - także realizowania transformacji: mówią mianowicie o zmianie imitacyjnej, ale z równym powodzeniem dałoby się użyć innych sformułowań - naśladowcza, wtórna, epigonska. Można zatem odnieść wrażenie, iż najważniejszym zadaniem Polaków w niepodległej wreszcie ojczyźnie stało się posłuszne dreptanie wytyczonym przez innych szlakiem, wierne odgrywanie scenariusza, w którego powstaniu nie mieli żadnego udziału. Często stosowana metafora "teatru" (w odniesieniu do życia społecznego) oraz "aktora" (jeśli idzie o działających ludzi) ujawnia w tym przypadku swój dosłowny, wcale nie przenośny sens - podrzędność i brak autonomii owych aktorów oraz tego, co zgodnie z wyznaczonymi nam rolami powinni czynić, czuć i myśleć. Charakterystyczne, że w licznych przecież opracowaniach naukowych nie pojawia się pytanie o "autorów" zaproponowanego Polsce scenariusza ani "reżyserów" trwającego spektaklu, choć konsekwentna analiza rzeczywistości zdawałaby się przesadzać o potrzebie stawiania także takich kwestii. Umocnia się więc przekonanie o dokonującym się samoistnie, naturalnym i logicznym rozwoju "ducha dziejów", któremu należy ulec, gdyż na jego działanie nie ma się żadnego wpływu.

Język, jako wierne zwierciadło życia społecznego, potwierdza istnienie wskazanej tu tendencji. W wypowiedziach polityków i przedstawicieli elit od lat powtarzane są słowa, mówiące o potrzebie "dostosowywania się", "doganiania" czy "nadążania za" krajami zachodnimi. Zwłaszcza państwa Unii Europejskiej traktowane są jako niewymagający żadnych korekt idealny wzór, istne wcielenie hasła Fukuyamy o "końcu historii" możliwym ponoć do osiągnięcia w warunkach liberalnej demokracji, kiedy już nic lepszego ludzkość nie będzie w stanie wymyślić. Zwłaszcza okres poprzedzający akcesję Polski do UE obfitował w nerwowe napomnienia, aby nie zbaczać z "drogi do wspólnej Europy", "nie spóźnić się na pociąg do Brukseli", nie rezygnować ze swego "przeznaczenia", jakim jest "powrót do europejskiej rodziny". Bardzo umiarkowany sukces referendum sugerował, że ani używane argumenty, ani tym bardziej kryjąca się za sloganami wizja przyszłości Polski nie wzbudziła w społeczeństwie szczególnego entuzjazmu....

■ "Do tanga trzeba dwojga" - rozsądny tekst Skwicińskiego

Ukazał się on dzisiaj w portalu wPolityce.pl {TUTAJ}. Jego pełen tytuł brzmi "Do tanga trzeba dwojga, czyli bardzo słuszna decyzja. Ale lepiej późno, niż wcale". Można w nim przeczytać:

"Czechy, Węgry i Rumunia zablokowały krytyczne wobec USA oświadczenie Unii Europejskiej, dotyczące przeniesienia amerykańskiej ambasady do Jerozolimy - podała czeska agencja CTK. Wynika z tego, że Polska nie zajęła w tej sprawie stanowiska. (...) Jestem przekonany, że gdyby działo się to rok temu, nasz kraj nie tylko uczestniczyłby w blokowaniu, ale wręcz odegrałby czołową rolę w montowaniu tej akcji. Teraz polskie MSZ postąpiło inaczej, i uważam że to bardzo słuszna decyzja.

Dlaczego? Dlatego, że każde państwo kieruje się własnym interesem. Polska wobec Izraela niejednokrotnie wychodziła poza tę zasadę, nie zyskując w zamian ekwiwalentu. Odwrotnie - gdy rozpoczął się skandal, związany z nieprzemyślaną ustawą o IPN, rząd Izraela zdecydował, by ze względu na politykę wewnętrzną wziąć udział w zapoczątkowanym przez opozycję wyścigu na antypolską demagogię. Nie dystansuje się też wobec prowadzonych przez część żydowskiej diaspory działań, mających na celu wymuszenie na naszym kraju wypłacenia odszkodowań za tzw.mienie bezspadkowe (amerykańska ustawa 447). Nie ma więc żadnej przyczyny, aby Warszawa wykonywała wobec Jerozolimy jakiegokolwiek ponadnormatywne gesty przyjaźni.

Wydaje się to oczywiste. Jednak - powtórzmy - rok, dwa (czy pięć - bo poprzednie rządy postępowały podobnie) byłoby zapewne inaczej. Teraz przyszło otrzeźwienie. I świadomość, że do tanga trzeba jednak dwojga."

Jest to głos zdrowego rozsądku, wskazujący na to, że wobec postępowania Żydów polski filosemityzm znalazł się w odwrocie. Zastanawiające jest jednak - po co Izrael rozpętał tę antypolską kampanię? Musiał przecież zdawać sobie sprawę z tego, że w końcu zaszkoodzi ona także jemu samemu. Owszem, wewnętrzne spory w Izraelu i chęć wydębienia z naszego kraju jakichś pieniędzy mogły być powodem rzucania oszczerstw na Polskę, ale myślę iż najważniejsza przyczyna jest inna.

Otóż Izrael panicznie boi się Iranu. Przeraza go wzrost wpływów tego państwa w Syrii, Libanie oraz w Iraku [wczoraj,12.05.2018, pisałam o tym {TUTAJ}]. Premier Izraela co kilka tygodni jeździ do Moskwy, błagając Putina o to, by ten usunął pro-irańskie siły z Syrii. Ostatnio był tam 9 maja 2018 roku {TUTAJ}. Przyniosło to pewien rezultat.